

Posiedzenie

Sejm

w drugiej połowie
przyszłego tygodnia

WARSZAWA (PAP) 14. 5.

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP plenarne posiedzenie Sejmu PRL nie odbędzie się w zapowiedzianym terminie 20 bm., lecz prawdopodobnie w drugiej połowie przyszłego tygodnia.

X PRAGA X BERLIN X WARSZAWA

Kolejny sukces
kolarza belgijskiego.

PROOST triumfuje po raz trzeci

Przedostatni etap X Jubileuszowego Wyścigu Pokoju, prowadzący z Katowic do Łodzi zakończył się zwycięstwem kolarza belgijskiego PROOSTA. Tak więc Belg dokonał tej sztuki w obecnym wyścigu po raz trzeci, a w sumie kolarze Belgii odnieśli 6 zwycięstw etapowych.

Wielka rywalizacja o drugie miejsce przodownictwo między Polakami i kolarzami NRD nie została zakończona. Na wczorajszym etapie obydwa zespoły osiągnęły niemal ten sam czas i ostateczne rozstrzygnięcie kto zwycięży, zapadnie dopiero dzisiaj na mecie Stadionu X-lecia w Warszawie.

Mamy nadzieję, że na tym krótkim etapie, bo liczącym zaledwie 140 km, Polacy nie dadzą się wyprzedzić Niemcom i Jubileuszowy Wyścig Pokoju stanie się ich łupem.

Sprawozdanie i wyniki XI etapu na str. 6.

Przed VI Festiwalem

MOSKWA (PAP) 14. 5.

W związku ze zbliżającym się Festiwalem w Moskwie studenci Uniwersytetu Warszawskiego organizują szereg imprez i spotkań ze studentami zagranicznymi — słuchaczami



uczelnii polskich, poświęconych popularyzowaniu idei zbliżenia i współpracy młodzieży całego świata. Do najciekawszych należy projekt zorganizowania w czasie trwania Festiwalu moskiewskiego obozu studentów w Kachimierzu n/Wiśłą. Na obóz ten Rada Uczelniana ZSF przy Uniwersytecie Warszawskim zaprosiła delegację młodzieży z kilkunastu krajów, m. in. ze Związku Radzieckiego, Jugosławii, Węgier, NRD, Bułgarii, Szwecji, Belgii, Holandii oraz Włoch.

NA ZDJĘCIU: fragment suity regionalnej — grupa krakowska.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

★ A

Gazeta BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII. Nr 114 (1767)

15. V. 1957 r.

Cena 40 gr.

DZIŚ
W NUMERZE

■ Dyrektywa:
ofensywność i dyscyplina
— str. 3

■ Czy tylko
„myśli nie-
sforne?”
— str. 3—4

O projekcie konferencji wielkich mocarstw, stosunkach ZSRR — USA, o Stalinie i wielu innych sprawach

Rozmowa Chruszczowa

z red. „New York Times'a”

MOSKWA (PAP) Jak donosi agencja TASS, 10 bm. N. S. Chruszczow przyjął redaktora amerykańskiego dziennika „New York Times”, Turnera Catledge'a i odbył z nim rozmowę, która trwała około 2 godzin. Wywiad podajemy z nieznacznymi skrótami.

Red. T. Catledge stwierdził m. in. na wstępie:

— „Nie chciałbym, aby Pan źle mnie zrozumiał, gdyby niektóre pytania wydały się Panu prowokacyjne. Nie będę zadawał pytań po to, aby sprawić Panu nieprzyjemność, lecz po to, aby wyrobić sobie wszechstronną opinię o radzieckim punkcie widzenia”.

Pierwsze pytanie brzmiało: T. CATLEDGE: — Czy przywódcy radzieccy są za zwołaniem w najbliższej przyszłości konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw na wysokim szczeblu i jakie — ich zdaniem — problemy mogłyby być omówione na takiej konferencji?

N. S. CHRUSZCZOW: — Stwierdziłbym niejednokrotnie, że uważamy spotkanie szefów rządów wielkich mocarstw za rzecz pożyteczną. Rząd radziecki jest nadal tego zdania. Jednakże spotkanie takie będzie pożyteczne pod warunkiem, że główne zagadnienia, co do których ma nastąpić wymiana poglądów, będą dobrze przygotowane. Inaczej spotkanie nie da pożądanego wyniku i wywoła tylko rozczarowanie zarówno jego uczestników, jak i narodów krajów przez nich reprezentowanych.

Jakie problemy mogłyby być omówione na takiej konferencji?

Uważamy, że jednym z najważniejszych problemów wymagających omówienia jest zlikwidowanie napięcia w stosunkach między państwami, przede wszystkim zaś w stosunkach między wielkimi mocarstwami.

Drugi problem wymagający omówienia — to sprawa zapewnienia bezpieczeństwa Europie. Europa jest głównym ośrodkiem napięcia międzynarodowego, gdyż w Europie znajduje się spłot zagadnień, które wywołują napięcie między państwami.

Uregulowanie sprawy bezpieczeństwa Europy powinno doprowadzić do likwidacji bloków wojskowych i unormowania sytuacji w Europie. Nie jest wykluczone, że należałoby stworzyć jakiś specjalny organ, na terenie którego uczestnicy systemu bezpieczeństwa europejskiego mogliby dokonywać wymiany poglądów, aby nie dopuszczać do napięcia w stosunkach między państwami. Jeśli osiągnięty zostanie należyty stopień zaufania między państwami, to — być może — niepotrzebne będzie tworzenie specjalnego organu i sprawy te mogłyby być omawiane w ONZ.

Mówiąc bardziej konkretnie o napięciu międzynarodowym, chodzi oczywiście, ostatecznie o stosunki między dwoma krajami — między Związkiem Radzieckim a St. Zjednoczonymi — powiedział m. in. N. S. Chruszczow.

Uważamy, że jeśli Związek Radziecki będzie mógł dojść do porozumienia ze St. Zjednoczonymi, to wówczas nie trudno mu będzie dojść do porozumienia również z Anglią, Francją i innymi krajami. Zakładamy przy tym oczywiście, że nasze porozumienie ze St. Zjednoczonymi nie powinno szkodzić ani Anglii, ani Niemcom, ani Francji, ani innym państwom.

Mówiąc o innych państwach należących do bloku atlantyckiego N. S. Chruszczow stwierdza, że udział Norwegii, Danii, Holandii i Kanady w tej organizacji jest nieporozumieniem.

Jedynym krajem, który oprócz St. Zjednoczonych może zagrażać Związkowi Radzieckiemu — stwierdza zaręczliwie N. S. Chruszczow — jest Luksemburg.

Tak więc — oświadcza N. S. Chruszczow — napięcie

★ Ciąg dalszy na str. 2

Dziś

wiadomości z kraju
i ze świata

— na str. 4

XV rocznica wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej



15. V. 1957 mija piętnastą rocznicę wymarszu z Warszawy do walki partyzanckiej z okupantem pierwszego oddziału Gwardii Ludowej — organizacji wojskowej PPR. (Artykuł okolicznościowy czujaj na str. 3).

NA ZDJĘCIU: oddział partyzancki GL „Bylskawica” — 1943 rok. CAF — z Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR

Sokółka — Nowokamienna Łomża — Kolno — Pisz

Dwie nowe linie kolejowe

budowane będą
na Białostocczyźnie

W tym roku rozpoczęto już prace związane z budową linii kolejowej z Sokółki do Nowokamiennej. Jak wiadomo linia ta skróci połączenie kolejowe z Augustowem o ponad 100 km.

Zaplanowano także budowę drugiej linii kolejowej na terenie naszego województwa. Będzie to linia łącząca Łomżę przez Kolno, Dłutowa i Pisz z Giżykiem. Ta linia pozwoli również na skrócenie połączenia kolejowego Białegostoku z Olsztynem i Giżykiem, a co najważniejsze bardzo poważnie przyczyni się do gospodarczej aktywizacji terenów Kurpi. O budowę tej linii już od dawna starała się ludność i władze powiatu kolneńskiego. Obecnie zaplanowano ją na lata 1961—1965. Jednakże władze kolneńskie i ludność przez posłów na Sejm stara się o przyspieszenie tej budowy. Wydaje nam się, że starania te są jak najbardziej uzasadnione, ponieważ sprawa kolei w życiu gospodarczym Kolna i powiatu jest sprawą niezwyklej wagi. (fl)

Demonstracje chłorów włoskich

RZYM (PAP) 14. 5.

Ponad 2.000 chłopów demonstrowało w Avelino domagając się pomocy dla gospodarstw, w których niedawna fala zimna wyrządziła poważne straty. Podobne demonstracje odbyły się w Pratoli (Aquila).

Jest to świadectwem poważnego autorytetu naszego kraju na arenie międzynarodowej i osobistych walorów tak wybitnego ekonomisty, jakim jest prof. dr O. Lange.

Po przyjeździe do kraju prof. Lange podzielił się z przedstawicielami prasy swymi wrażeniami z udziału w obradach plenarnego posiedzenia Europejskiej Komisji Gospodarczej.

Na pytanie, jak ocenia przebieg i wyniki obrad EKG prof. Lange odpowiedział:

— W kilku słowach trudno zmieścić taką ocenę i dokładnie odpowiedzieć. Wyniki obrad EKG oceniam z umiarem. To znaczy w Genewie osiągnięto w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej szereg pożytecznych rzeczy — może nie wszystkie czegośmy chcieli. Uważam jednak, że EKG ma wszelkie dane po temu, aby stać się bardzo ważnym czynnikiem odgrywającym coraz większą rolę jako instrument — ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej.

Na pytanie dotyczące możliwości rozwoju współpracy europejskiej w dziedzinie energetyki, prof. Lange stwierdził: — Jestem przekonany, że możliwości ogólnoeuropejskiej współpracy gospodarczej są znacznie większe niż mogłoby to wynikać m. in. z dyskusji na sesji EKG. Możliwości te nie ograniczają się do istniejącej już — dzięki EKG — współpracy różnych państw Europy we wspólnym wykorzystywaniu zasobów węglowych i energetycznych państw nadnajeńskich i basenu śródziemnomorskiego, w opracowaniu wspólnych programów inwestycyjnych dla górnictwa węglowego, w ułatwianiu wymiany handlowej itp.

Ofiarni milicjanci nagrodzeni za swój trud

Pisaliśmy w lutym o pasjonującej pogoni za złodziejami, którzy skradli w GKS 70 tys. złotych. W pogoni tej, jak wiemy, wyróżnili się dwaj funkcjonariusze MO — starszy sierżant Michał Góliszek i starszy sierżant Franciszek Wiśniewski. Ostatnio, jak informuje nas Komenda Wojewódzka MO, obaj milicjanci nagrodzeni zostali za swą ofiarną pracę rowerami. Oprócz tego starszy sierżant Wiśniewski odznaczony został w dniu 13 bm. Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W wymienionej wyżej akcji w pogoni za złodziejami obok funkcjonariuszy MO odznaczył się również ob. Meczkowski. On również nagrodzony został zegarkiem przez Komendę Wojewódzką MO w Białymstoku.

Są możliwości rozwoju współpracy gospodarczej krajów Europy

Prof. O. Lange o wynikach obrad

Europejskiej Komisji
Gospodarczej ONZ

WARSZAWA (PAP) 14. 5.

14 bm. powrócił z Genewy do Warszawy wybitny polski ekonomista, prof. dr Oskar Lange. Prof. Lange przewodniczył delegacji polskiej na sesję europejskiej Komisji Gospodarczej (ECE) ONZ. Na sesji tej został on wybrany przewodniczącym EKG.

Konferencja działaczy ZSL

WARSZAWA (PAP) 14. 5.

Sprawy ideowo — programowe i organizacyjne ZSL, rozwinęte szeroko w uchwałach VI Plenum Naczelnego Komitetu i dyskutowane obecnie we wszystkich ogniskach organizacyjnych stronnictwa, są zasadniczym tematem Krajowej Konferencji działaczy ZSL, która rozpoczęła obrady w dniu 14. V. br.

Fizycy jądrowi wyjechali do ZSRR

WARSZAWA (PAP) 14. 5.

14 bm. wyjechali do ZSRR dwaj wybitni polscy fizycy jądrowi, członkowie — korespondenci Polskiej Akademii Nauk: dyrektor Instytutu Badań Jądrowych PAN — prof. dr Andrzej Sołtan i prof. dr Henryk Niewodniczański. Wezmą oni udział w posiedzeniu Rady Naukowej Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych, którego Polska jest udziałowcem.

Już wiemy kto będzie walczył na praskim ringu

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego obradował nad składem reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Pradze. Po konsultacji telefonicznej ze Stammem i kpt. związkowym Cendrowskim, którzy przebywają w Cefnie, zaakceptowano w zasadzie skład reprezentacji Polski z tym, że w dalszym ciągu otwartą sprawą jest obsadzenie wagi półśredniej. O tym, kto będzie reprezentował Polskę w tej wadze, zdecydować ostatecznie prezydium, które będzie obecne na sparingu w środę 13 bm.

Jako kontrpartner Nowakowski wymieniany jest Koszałkowski. Tak więc drużyna polska startować będzie w Pradze w następującym zestawieniu: Kukier, Adamski, Boczarski, Paździor, Milewski, Nowakowski (Koszałkowski), Walasek, Pietrzykowski, Wojciechowski i Mańka. Kierownikiem zespołu będzie wiceprezes PZB Szołt, trenerami Stamm i Szczepan. Z zespołem wyjadą: wiceprezident AIBA Lisowski, sędzia Masłowski, kapitan związkowy PZB Cendrowski, dr Moskwa oraz masażysta Zalewski.

SPARTAKIADA Akademii Medycznej

Na stadionie Jagiellońskim spotkali się niemal wszyscy studenci Akademii Medycznej o Puchar Przechodni Rektora AM prof. dr nauk med. St. Legeżyńskiego. Spartakiada cieszyła się ogromną popularnością, a na zawodach obecni byli rektor Akademii prof. dr nauk med. St. Legeżyński, dziekan Akademii, docent dr Ludwik Komczyński, prodziekan do spraw studenckich doc. dr Helena Lewińska, prof. Kanigowski, zastępca prof. E. Trebaczowski, zastępca prof. ppłk. lekarz M. Kilar, kierownik studium wf mgr Cz. Sokółowski.

Puchar Przechodni Rektora pozostał wśród reprezentantów roku II.

Puchar Przechodni Dziekana doc. dr L. Komczyńskiego dla najlepszego zespołu w lekkoatletyce zdobył rok II.

Puchar Przechodni Rady Uczelnianej ZSP dla najlepszego zespołu w grach zespołowych zdobył rok I.

Zostały wręczone nagrody w postaci ładnych statuetek dla najlepszych sportowców Akademii Medycznej w poszczególnych dyscyplinach.

Nagrody otrzymali:

Lekkoatletyka — Edward Langowski V r., Bolestaw Linda — II r., Daria Jesionek — IV r.

Wyniki zawodników punktowano według tabeli wieloobojowej. Najlepszą koszykarką okazała się reprezentantka I roku Elżbieta Mickiewicz.

Wśród koszykarzy nagrodę otrzymał kapitan drużyny — Waldemar Jedrejczyk. W siatkówce żeńskiej nagrodę otrzymała najlepsza siatkarka województwa białostockiego, reprezentantka III roku Ewa Dolmatow, a wśród siatkarzy męskiej — Wacław Karosko.

Zwycięzcę poszczególnych konkurencji oraz zdobywcę II i III miejsca nagrodzono dyplomami. Dyplomy i puchary zostaną wręczone zwycięzcom podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego w październiku 1957 r.

A oto zwycięzcy letniej spartakiady Akademii Medycznej o Puchar Przechodni Rektora:

Kosz żeński — 1 miejsce I rok — 2 miejsce II rok.

Kosz męski — 1 miejsce I rok

Belg Proost pierwszy na mecie w Łodzi

Dopiero ostatni etap rozstrzygnie kto zostanie drużynowym zwycięzcą POLSKA czy NRD?

Serdecznie żegnano naszych kolarzy na starcie w Katowicach. Obdarzono ich naręczami kwiatów, życzone im dalszych sukcesów na przedostatnim etapie do Łodzi. A kolarze w błękitnych koszulkach zmęczeni bardzo uśmiechali się, dziękując zebranym tłumom za gorące pożegnania i zapewnił, że zrobią wszystko, by nie oddać błękitnych koszulek przedownikom wyścigu.

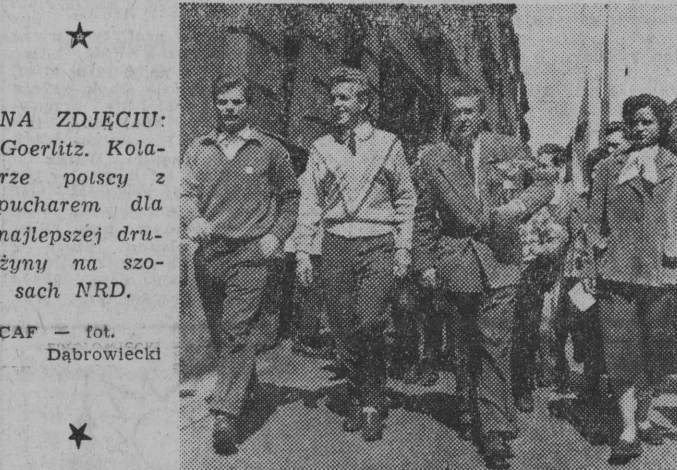
A zadanie, jakie stało wczoraj w Katowicach przed naszym zespołem nie było wcale łatwe. Naszych kolarzy atakują wszyscy. Po nieubłaganej walce z kolarzami Francji, Belgii i Związku Radzieckiego, wyrósł nowy, bardzo groźny przeciwnik drużyna NRD. Na przedostatnim etapie odrobili oni na nas prawie 6 minut, a jak będzie dzisiaj? Na pewno pójdą do przodu i za wszelką cenę starać się będą zmniejszyć 4-minutową różnicę dzielącą ich od Polaków. W Katowicach kolarze NRD

X WYŚCIG POKOJU PRAGA • BERLIN • WARSZAWA

Spokojnie kręcił on w głównej grupie.

Tempo wyścigu jest bardzo dobre. W godzinę i 15 minut kolarze przebyli 52 km. Tymczasem czwórka uciekinierów powoli, ale systematycznie powiększa swą przewagę i w Częstochowie, a więc na 86 kilometrów od startu Butzen, Dumitrescu, Klewcow i Rużiczka jadą już z przewagą 1 minuty i 50 sekund. W tej sytuacji lotny finisz w Częstochowie był sprawą wewnętrzną prowadzącej czwórki. Wygrał go Klewcow, wypierając Rużiczkę i Dumitrescu.

Wyścig minął kłopotliwie, a więc za nami już połowa etapu, a na szosie dalej spokoj. Z wyjątkiem kilku pe-



pa. Błękitne koszulki przedownikowi wyścigu migocą na czele olbrzymiego pelotonu.

W końcu jakaś rozróżba. Do przodu wyrwywają szukając szczęścia wczorajscy zwycięzca Belg Butzen i Rumun Dumitrescu. Do tej dwójki dołączają się dalsi dwaj kolarze Rosjanin Klewcow i niezmordowany Czechosłowak Rużiczka. Polacy nie reagują na tę ucieczkę. Nie ma tam żadnego kolarza NRD, a więc wszystkim jest w porządku. Przedownik wyścigu Bułgar Christow również nie obawia się uciekinierów.

chowców i maruderów wszyscy kolarze pedałują w przyjacielskiej zgodzie. Dla Polaków jest to rzecz jasna sytuacja wprost idealna. Z każdym kilometrem bliżej Łódź, chłopcy nasi nie męczą się specjalnie i żadna sekunda nie jest zagrożona.

Szukamy Niemców. Co jest, dlaczego oni nie atakują? Ale odpowiedź jest prosta. Są oni również już porządnie wyczerpani i nie mogą pozwolić sobie na jakiegokolwiek ucieczki. Przed Radomskiem czwór-

Warszawa powita w czwartek piłkarzy tureckich

W czwartek przyleci do Warszawy piłkarska reprezentacja Turcji. Goście, jak wiemy spotkają się w niedzielę 19 bm. na Stadionie Dziesięciolecia z reprezentacją Polski.

Ekipa turecka, w skład której wchodzi 25 osób, zamieszka prawdopodobnie w hotelu MDM lub Warszawa.

Skład reprezentacji Turcji oparty jest tak zwykle na dwóch czołowych drużynach kraju mających swą siedzibę w Istambule: obecnym leaderze rozgrywek Galatasaray oraz wielokrotnym mistrzu kraju Fenerbahce. W meczu z Polską zobaczymy defensorów z wyjątkiem bramkarza z Fenerbahce oraz atak z Galatasaray. Jedynie kapitan drużyny lewoskrzydłowy Lefter gra w Fenerbahce.

Zestawienie zespołu gości nie różni się wiele od składu reprezentacji Turcji w zeszłorocznym meczu z Polską. A oto przewidywany skład: Turgay (Galatasaray) — Agmet, Basri (oba Fenerbahce) — Mustafa (Ankara), Naci, Nejad (oba Fenerbahce) — Isfendiyar, N. Ali, Metin, Kadri (wszyscy Galatasaray) oraz Lefter (Fenerbahce).

Skład uciekinierów ma już 3 minuty i 12 sekund przewagi nad główną grupą kolarzy. Do mety pozostało już tylko 86 km i naraz kolumna ożywia się niezwykle. Na czele 25-osobowej grupy kolarzy naciśka na pedały Duńczyk Dalgaard a za nim Chwiendacz. Wszystko jest jasne. Grupa ta za wszelką cenę postanowiła dojść uciekającą czwórkę. W grupie tej są również pozostali Polacy Paradowski i Więckowski. Kilometr przed goniącą grupą przy boku Christowa kręca pozostał Polacy Pruski i Bugalski. Są tu jeszcze kolarze Proost i Kapitonow oraz Hennig NRD. Niedługo potem ta doborowa szóstka pochłania w siebie prowadzącą czwórkę i czoło wyścigu składa się teraz z 10 kolarzy. Przeszło 100-kilometrowa ucieczka została więc zlikwidowana. Jednakże niedługo potem dziesiątka ta połączyła się z pozostałymi kolarzami i około 35 zawodników tworzy obecnie czołową awangardę wyścigu.

W Tuszynie wyskakuje do przodu Belg Proost. Z każdej sekundy zwiększa on coraz bardziej odległość od grupy kolarzy. Za nim próbował pościgu kolarz radziecki Klewcow, ale siły nie pozwoliły mu jednak dojść Belg. Belg uzyskuje wkrótce przeszło kilometr przewagi i samotnie wpada na metę stadionu LKS w Łodzi, witany niezwykle entuzjastycznie. Czas Proosta 5:33.56 godz. Drugie miejsce zajął Kapitonow, trzecie Paradowski, czwarte Klewcow, a piąte Duńczyk Pedersen, a za nimi wpada na metę duża grupa, a wśród nich pozostali Polacy i Niemcy.

Tak więc przedostatni etap nie rozstrzygnął jeszcze kto zostanie ostatecznym drużynowym zwycięzcą wyścigu. Dowiemy się o tym dzisiaj po ostatnim etapie w Warszawie.

WYNIKI WYNIKI WYNIKI

WYNIKI INDYWIDUALNE II ETAPU:		WYNIKI DRUŻYNOWE II ETAPU:	
1. Proost (Belgia)	5:32.56	1. Belgia	16:44.48
2. Kapitonow (ZSRR)	5:34.40	2. ZSRR	16:45.46
3. Paradowski (Polska)	5:35.10	3. Dania	16:45.48
4. Klewcow (ZSRR)	5:35.10	4. Polska	16:46.02
5. Pedersen (Dania)	5:35.12	5. NRD	16:46.18
6. Christensen (Dania)	5:35.26	6. Rumunia	16:46.18
7. Brittain (Anglia)	5:35.26	7. Szwecja	16:46.18
8. Rużiczka (CSR)	5:35.26	8. Anglia	16:51.33
9. Butzen (Belgia)	5:35.26	9. Bułgaria	16:51.33
10. Braune (NRD)	5:35.26	10. Francja	17:02.54
11. Amell (Szwecja)	5:35.26	11. Jugosławia	17:03.03
12. Chwiendacz (Polska)	5:35.26	12. Węgry	17:19.27
13. Bugalski	5:35.26		
14. Więckowski	5:35.26		
WYNIKI DRUŻYNOWE II ETAPU:		KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO II ETAPACH:	
1. Christow (Bułgaria)	54:44.13	1. Polska	164:43.01
2. Brittain (Anglia)	54:50.45	2. NRD	164:48.01
		3. ZSRR	164:57.58
		4. Belgia	164:58.21
		5. Szwecja	165:06.49
		6. Anglia	165:20.19
		7. Francja	165:30.38
		8. Rumunia	165:45.59
		9. Bułgaria	165:54.45
		10. Dania	166:02.40
		11. Jugosławia	166:38.19
		12. CSR	167:58.32
		13. Węgry	170:56.30
		14. Finlandia	172:30.04

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



Skinąłem ze zrozumieniem głowę. Eugeniusz Byskozub nie był dla starej kadry MO osobistością nieznana; człowiekiem, z którym spotykałbym się po raz pierwszy.

Kolega zastępca wrócił jeszcze na moment do tej zadawnionej historii fałszywego alarmu w Szczecinie. Mówiąc o zachowaniu się żony zaginionego skończył stwierdzeniem: — Nie wyobrażam sobie momentu, kiedy nareszcie znajdziemy jego zwłoki!

— A jeśli nie znajdziemy... w ogóle? — spytałem, ciekaw czy też odgadnie teraz tok moich myśli.

— Dlaczego mielibyśmy nie znaleźć w ogóle — zdziwił się szczerze, patrząc mi prosto w oczy.

— Bo mnie się zdaje, że od samego początku jesteśmy na fałszywym tropie. A to wszystko jest bardzo proste i bardzo jasne. Tak proste, że nikomu nie wpadło do głowy...

— Uważasz się za geniusza! — przerwał ze sceptycyzmem. — Myślenie to już styszeł pierwszego dnia. Wtedy ta sprawa była dla ciebie również prosta! Ja natomiast mówię, że z urlopu szanownego kolegi nic!

— Nie uważam się za geniusza — odpowiedziałem podobnie czupurnym tonem. — Ty, gdybyś utknął w tej sprawie od początku

ku tak samo po uszy, jak ja, doszedłbyś z całą pewnością do paralelnych wniosków.

Kontynuowanie przyjacielskiej sprzeczki, równie serdecznej z obydwu stron, nie miało oczywiście najmniejszego sensu. Kolega zastępca podniósł teraz słuchawkę i poprosił o doprowadzenie podejrzanego. Komunikując mi, że Eugeniusz Byskozub jest już w drodze — udał się do swoich zajęć...

Wypisałem na czystym arkuszu papieru trzy pytania. Pierwsze: gdzie był i co robił Eugeniusz Byskozub w dniu zaginięcia Kojry? Drugie: czy znał i czy widział w Szczecinie Kurta Buellowa? I trzecie: w jakich okolicznościach doszło do ich spotkania, względnie kiedy spostrzegł czy zorientował się, że Buellow chowa na podziemcu pieniądze?...

Sam udział Byskozuba w bezpośredniej grabieży należało z góry, ze względów obiektywnych wykluczyć.

* * *

Był ciepły, nadmorski, pogodny dzień letni w Szczecinie. Godzina czwarta po południu... Osobistość, która miała nadejść za chwilę z aresztu pod eskortą kaprała MO, należała do tej dziwnej kategorii ludzi, którzy w roku pięćdziesiątym pierwszym byli już w

stadium szczątkowym. Nazywano ich z nie-miecka po polsku — rajzerami.

Rajzerzy, kiedyś dość liczni, w absolutnej większości nie mający nic wspólnego ze szpiegostwem, kontrabandą, polityką — nie orientujący się często w ogóle w ukształtowaniu granic, których nie uznawali żywcem podróżowania — stali się w pierwszych latach powojennych ofiarami ścisłych, nie obliczonych chyba na ich likwidację przepisów. Władze bezpieczeństwa i WOP-u — jeśli tylko udało się trafić jednemu z drugim na oficera, który znał życie — przekazywały nam od czasu do czasu, zresztą sporadycznie, sprawy takiego na przykład Eugeniusza Byskozuba. Uporczywy podróżnik, skoro nielegalne przekroczenie granicy uszło mu na sucho, odpowiadał z zasady... za przejazd węglarką, bez biletu.

Przy takiej okazji zetknąłem się właśnie po raz pierwszy z tym małym, niepozornym człowieczkiem w wieku lat około czterdziestu, z tym cyganem kolejowym, który żył na swój własny sposób, dziwiąc się, jak można przypuszczać, że przeszkadza ludziom postronnym...

Odprowadziłem kaprała zdecydowanym ruchem ręki.

Byskozub był już od kilku sekund w pokój. Ten sam co zawsze. Zdziwiony i znużony parodiową becznością; człowiek nie w swoich warunkach; obywatel, który wszedł po kostki w kałużę wody i drepcę w miejscu, bo ci dookoła kałuży, nawet bez złych intencji, nie pozwalają mu wyleźć, iść w swoją drogę.

No i cóż, panie Byskozub? Spotykamy się znów? — odezwał się widząc, że stanął przy drzwiach i oślepił fala światła,

wpadającą zza okna, nie zdążył jeszcze rozejrzeć się po wnętrzu.

Ostre, szkliste promienie słoneczne oświełły jego całą, niepozorną sylwetkę. Cień załamywał się na białolakierowanej futrynie i częściowo na parkiecie podłogi. Z wą-



Odpowiednio długie, ułożone w harmonijkę spodnie i wielkie siedmiomilowe buty dopełniały wyglądu obywatela Eugeniusza Byskozuba.

tych, skulonych ramion, spływała fałdzista, obszerna marynarka, w którą weszłyby cztery chuchra jego pokroju; dolny brzeg marynarki sięgał kolan, z rekawów, zawiniętych do dołu wyglądały zaledwie koniuszki palców.

72) (Ciąg dalszy nastąpi)